

Przeclaw. Ogłoszono przetarg na dom kultury

Starosta zamknął drogę powiatową koło Stobna

Nadal trwają rozmowy w sprawie linii 220kV

AKTUALNOŚCI

Numer 34 (9)/2017 Grudzień
Bezpłatny miesięcznik samorządowy

GMINY KOŁBASKOWO

Przepisy na wigilię zdradza pani Teresa

Amazon. Dron z paczką przyleci do ogródka?

Historia. W Moczyłach był niemiecki obóz RAD

Więcej 81 autobusów

Gmina chce, by jeździły częściej. Złożyła wniosek do zarządu dróg

Radosnych Świąt Bożego Narodzenia, spokoju i ciepła oraz szczęścia w każdym dniu Nowego Roku życzą



Małgorzata Schwarz, Wójt Gminy Kołbaskowo
Zbigniew Szczuplak, Przewodniczący Rady Gminy
Rada Gminy Kołbaskowo
oraz Pracownicy Urzędu Gminy Kołbaskowo





750 mm szerokości miały tory kolei, która biegła przed wojną m.in. przez Barnisław, Karwowo i Warzymice

13 milionów paczek pomieści się w magazynach nowo otwartego Centrum Amazona w Kolbaskowie

300 osób pomieści główna sala w domu kultury w Przeclawiu. Budowa obiektu rozpocznie się wiosną 2018 r.

Zamiast wstępu

Grudzień, zbliża się Nowy Rok. Wiąże się z tym ciekawa historia. Jak głosi legenda, grecka wróżka Sybilla przepowiedziała, że w roku 1000 nastąpi koniec świata. Zagłady miał dokonać Lewiatan, bestia uwięziona w lochach Watykanu przez papieża Sylwestra I w 317 roku. Przed nowym millenium ludzie obawiali się apokalipsy, modlili, chowali. Kiedy wybiła północ i nic złego się nie stało, zaczęto świętować, ludzie wyszli na ulice, tańczyli i śpiewali. A 1 stycznia 1000 roku papież Sylwester II dał wiernym po raz pierwszy błogosławieństwo „urbi et orbi” i 31 grudnia stał się dniem św. Sylwestra.

W Polsce obrzędy sylwestrowe pojawiły się dopiero w XIX wieku. Przybyły one do nas z Europy Zachodniej. Początkowo sylwestra świętowały jedynie bogaci. Arystokracja witała nowy rok toastem Tokaja. Ziemianie natomiast strzelali z batów na szczęście, składali życzenia i uczęszczali w gronie rodziny.

Dziś w sylwestra króluje szampan, bo wiemy, że nic złego się nie stanie, dlatego życzymy, aby go w tym czasie nie zabrakło, podobnie jak zdrowia i dobrych wiadomości w Nowym Roku.

Wydawca: Gmina Kolbaskowo. Drukarnia: Soft Vision. Redakcja: Jarosław Dworzyński, gazeta@kolbaskowo.pl. Kontakt: Urząd Gminy Kolbaskowo, 72-001 Kolbaskowo 106. Redakcja nie zwraca niezamówionych materiałów.



Przedszkole w Kolbaskowie świętowało 15-lecie oraz nową nazwę. Placówka od teraz nosi imię „Zielony zakątek”. - Nawiązuje do imienia patrona naszej szkoły. Mamy w Kolbaskowie Szkołę Podstawową imienia św. Huberta, od dziś mamy też Publiczne Przedszkole „Zielony zakątek” – tłumaczyła Olga Strugała, dyrektorka placówki.

Grudzień

Nazwa miesiąca (według Brücknera) pochodzi od słowa gruda (podobnie ukraiński *грудень* / hrudeń, litewski *gruodis*). Używano także nazw: *prosień* (od czasownika sijać, czyli jaśnieć - w języku czeskim *prosinec* i chorwackim *prosinac*), *godnik* (od *Godów*, czyli Bożego Narodzenia) oraz *jadwent* (od słowa adwent).

Dzień najkrótszy

W grudniu panują najkrótsze dni, których ukoronowanie świętujemy 21 grudnia, kiedy trwa najkrótszy dzień w roku. Od 22 można odetchnąć z ulgą i każdego kolejnego dnia cieszyć się kilkoma dodatkowymi minutami światła dziennego.

Kalendarium

Przyroda

Symbolem grudnia jest niewątpliwie choinka – największą popularnością cieszy się świerk, ale w modzie są również różne odmiany jodły, a także sosna. Grudzień to dobry okres na zrywanie jemioli – nie tylko do świątecznego wystroju domu, ale również w celach leczniczych: ma właściwości moczopędne, obniżające ciśnienie tętnicze krwi, działa również uspokajająco.

Święto Bożego Narodzenia

W tradycji chrześcijańskiej – święto upamiętniające narodziny Jezusa Chrystusa. Jest to stała uroczystość liturgiczna przypadająca na 25 grudnia. Boże Narodzenie poprzedzone jest okresem trzytygodniowego oczekiwania (do-

kładnie czterech niedziel), zwane- go adwentem.

Grudniowe przysłowia

- Mroźny grudzień, wiele śniegu, żyzny roczek będzie w biegu.
- W pierwszym tygodniu grudnia, gdy pogoda stała, będzie zima długo biała.
- Grudzień jaki, czerwiec taki.
- Suchy grudzień stoi za to, że sucha wiosna i suche lato.
- Jeśli w grudniu często dmucha, to w marcu wcięż plucha.
- Grudzień z grzmotami, rok z wiatrami.
- Grudzień zimny, śniegiem pokryty, daje rok w zboże obfity.
- Czwarty grudzień jaki, cały grudzień taki, piąty grudzień - stycznia czyni znaki, szósty - luty przepowiada, siódmy - o marcu gada.

Na końcu języka... czyli minimum poprawności. Życzę Ci i tylko Tobie...

Oczywistym jest, że użycie zaimków osobowych ci i tobie w odwrotnej kolejności niż w tytule byłoby niewłaściwie: *życzę Tobie i tylko Ci*.

Trudność sprawia niekiedy poprawne użycie (w mowie i piśmie) zaimków osobowych, np. *mi-mnie, ci-tobie, cię-ciebie, mu-jemu, go-jego, jej-niej, ją-nią, ich-nich, itp.*

Warto zauważyć, że nie jest obojętne kiedy i jak stosujemy te zaimki w wypowiedziach.

Nie są one bowiem dla siebie zamiennikami. Właściwe użycie zaimków osobowych zależy od tego, jakie miejsce zajmują w zdaniu i co mówiący lub piszący chce zaakcentować, np. „*lubię cię*” ale „*lubię ciebie* bardziej niż

ją”; „*uwierz mi*” ale „*uwierz mnie a nie jemu*”; „*mówię ci*” ale „*mówię tobie a nie jej*”; „*jemu to powiedz*” – „*powiedz mu to*”.

Nikt przecież nie mówi i nie pisze: *mu nie ufam, cię tam widziałam, mu to powiedz, podaj mnie to, nie znam jego* (chyba, że: nie znam jego adresu), *go nie było w domu*.

Wystarczy mała korekta, by te wyrażenia (zwroty) brzmiały poprawnie i akcentowały intencje mówiącego: *nie ufam mu, jemu nie ufaj, nie widziałam cię tam, ciebie tam nie ma, nie znam go, jego nie ma itp.*

Zatem – prawidłowe stosowanie w mowie i piśmie zaimków, które nie do końca znaczą

to samo (*mi-mnie, ci-tobie, cię-ciebie, mu-jemu, go-jego...*) gwarantuje właściwy, zgodny z oczekiwaniami nadawcy przekaz informacji.

Warto o powyższym pamiętać na co dzień i od święta, składając (ustne lub pisemne) życzenia świąteczne, imieninowe, urodzinowe lub z innych okazji. Przy formie pisemnego przekazu życzeń lub informacji, do dobrego tonu należy stosowanie dużych liter w pisowni omawianych zaimków.

Niech grudniowe życzenia spełniają marzenia.

Pod rozważę zainteresowanym.
BeFa



Gmina chce, aby autobusy linii 81 jeździły częściej.

Liczy, że po zmianie mieszkańcy mniej będą cierpieć z powodu opóźnień, a wielu kierowców przesiądzie się do autobusów, co zmniejszy ruch na drodze krajowej nr 13. Wysłano do Zarządu Dróg w Szczecinie pismo w tej sprawie.



Droga krajowa nr 13 na granicy Warzyc i Przeclawia

Więcej kursów na linii 81

Spóźniające się autobusy, to największy problem mieszkańców Przeclawia i Warzyc. Wynika to w głównej mierze z bardzo dużego ruchu na dk 13. Ale często zdarza się też, że pojazdy wypadają z trasy. Pasażerowie tłumnie czekają wtedy na pojazdy nawet kilkadziesiąt minut. Tak jak w środy poranek, 22 listopada, kiedy autobus PKS-u zepsuł się na Mieszka I w Szczecinie.

Skarg mieszkańców jest bardzo dużo. Gmina co chwilę przekazuje je Zarządowi Dróg i Transportu Miejskiego w Szczecinie. Informuje też prezydenta Szczecina (spotkanie w tej sprawie odbędzie się 4 grudnia). Jednak niewiele to daje. Dlatego szuka też innych rozwiązań. Małgorzata Schwarz, wójt Gminy Kolbaskowo zdecydowała zwiększyć pulę pieniędzy na komunikację i wysłała pismo do ZDiTM z prośbą o zwiększenie częstotliwości kursowania autobusów. Więcej kursów ma spo-

„ *Prosimy o zwiększenie częstotliwości kursowania autobusów - co dziesięć minut, w dni robocze, w godzinach 6:30 – 9:00 oraz 15:30 – 18:00*

wodować mniejsze opóźnienia oraz zachęcić kierowców do korzystania z autobusów, co powinno zmniejszyć natężenie ruchu w Przeclawiu i Warzycach. Czekamy na odpowiedź.

„Prosimy o zwiększenie częstotliwości kursowania autobusów - co dziesięć minut, w dni robocze, w godzinach 6:30 – 9:00 oraz 15:30 – 18:00 oraz dodanie kursu o godz. 6:15, 9:15, 20:30 w soboty, niedziele i dni świąteczne, na trasie Przeclaw – Dworzec Główny” –

czytamy w piśmie. Widnieje w nim też prośba o więcej kursów autobusu linii 81 na trasie Kolbaskowo – Dworzec Główny oraz o „przedłużenie kursów autobusu linii 81, w dni robocze, aktualnie odbywających się na trasie Dworzec Główny – Rosówek Granica, do miejscowości Kamieniec (powrót przez Rosówek)”.

Wcześniej Małgorzata Schwarz zapytała mieszkańców za pośrednictwem profilu Gminy Kolbaskowo na facebooku o propozycje. Sugestie zawarto w piśmie do zarządu dróg. Post przeczytało blisko 14 tysięcy osób.

Dodajmy, że firmie PKS 31 grudnia 2017 roku kończy się umowa na obsługę linii autobusowych w gminie Kolbaskowo. Z opinii mieszkańców wynika, że liczą mocno na zmianę przewoźnika. Niestety, gmina nie ma wpływu na wybór. To ZDiTM jest organizatorem przewozów w Szczecinie i sąsiednich gminach.

Krok w stronę inwestycji

Gmina Kolbaskowo ogłosiła przetarg na budowę domu kultury w Przeclawiu. **Prace mają się rozpocząć wiosną 2018 roku.**

- To nasz największy przetarg w historii gminy jeśli chodzi o zaplanowaną kwotę. Znowelizowany kosztorys opiewa na około 23 mln zł. Cykl budowy planujemy na około 20 miesięcy - mówi Małgorzata Schwarz, wójt Gminy Kolbaskowo. O inwestycji informowały wszystkie media w regionie i wiele w kraju.

Wybór najkorzystniejszej oferty zostanie dokonany według następujących kryteriów: cena – 60%, termin rękopisem i gwarancji – 30%, termin wykonania – 10%. Otwarcie ofert odbędzie się 11 grudnia 2017 roku o godzinie 11 w Urzędzie Gminy Kolbaskowo.

W Przeclawiu i sąsiednich Warzycach zameldowanych jest dziś 7 tys. osób, a szacuje się,

że mieszka ok. 10-11 tysięcy. Wielu z nich to rodzice z dziećmi. Stąd plan budowy domu kultury.

Obiekt powstanie na działce przy drodze krajowej nr 13, przy działkach. To duży projekt, będzie wizytówką gminy. Piętrowy budynek będzie podzielony na część kulturalną i rekreacyjną. W pierwszej części, na parterze znajdzie się wielofunkcyjna sala widowiskowo-konferencyjna na 300 osób wraz ze sceną i zapleczem. W pomieszczeniu sali widowiskowej znajdzie się trybuna na 252 miejsca siedzące (14 rzędów), wysuwana elektronicznie.

W części sportowo - rekreacyjnej znajdzie się basen o wymiarach 11,5 na 3,90 m i głębokości od 1,1 do 1,3m z jacuzzi, solarium, saunę, salę fitness, siłownię. Na piętrze znajdują się sale do prowadzenia zajęć plastycznych, muzycznych czy komputerowych. Przed budynkiem będzie parking i teren zielony. Za obiektem kryte korty tenisowe, boiska do koszykówki i siatkówki oraz alejki spacerowe oraz wybieg dla psów. Swoje miejsce znajdzie także kawiarnia.





Rusiecki zbuduje nabrzeże

Umowa na zagospodarowanie lewego brzegu Odry w Siadle Dolnym podpisana. Firma ze Szczecina zaproponowała cenę niższą o pół miliona.

Nabrzeże w Siadle Dolnym wykona Przedsiębiorstwo Usług Hydrotechnicznych Rusiecki ze Szczecina. Umowę Małgorzata Schwarz, wójt Gminy Kolbaskowo z Adamem Rusieckim na „Zagospodarowanie lewego brzegu Odry Zachodniej w miejscowości Siadło Dolne, gmina Kolbaskowo” podpisała w poniedziałek, 27 listopada o godzinie 10, w budynku Urzędu Gminy Kolbaskowo.

Do realizacji zadania zgłosiło się trzech chętnych. Gmina przeznaczyła na inwestycję 4,255 mln zł. Najniższą cenę zaproponowało PHU Rusiecki – 3,785 mln zł, czyli blisko pół miliona złotych mniej od kosztorysu. Strabag zaproponował 4,312 mln zł, a konsorcjum, którego liderem jest spółka Kowal ze Szczecina zaproponowała 5,536 mln zł.

Inwestycję w 49,88 % sfinansuje Unia, bowiem Gmina Kolbaskowo otrzymała 2 mln 164 400 zł z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Kiedy rozpoczną się prace?

- Pierwsze prace przygotowawcze rozpoczniemy jeszcze w grudniu, ziemne planujemy rozpocząć 15 stycznia - mówi Marcin Rusiecki. - Dla nas mniejsze znaczenie ma temperatura, a bardziej stan wody na Odrze, jeśli będzie kra, to start się opóźni. Jeśli jednak pogoda będzie nam sprzyjać to chcielibyśmy oddać inwestycję przed wakacjami.

Co się zmieni w Siadle Dolnym? - Teren nad rzeką zostanie zagospodarowany. Umocniona zostanie linia brzegowa Odry. Powstaną



Na zdjęciu od lewej wójt Małgorzata Schwarz, skarbnik Irena Ostrowska oraz Adam Rusiecki



180 dni ma firma Rusiecki na wykonanie zadania

trzy nowe pomosty z systemami trapowymi oraz elementami cumowania, altany piknikowe, ciąg pieszo-rowerowy, stacja naprawy rowerów, stojaki na rowery, nowe oświetlenie – mówi Małgorzata Schwarz, wójt Gminy Kolbaskowo.

Będą także ławki parkowe, stoły piknikowe, a także do gry w szachy lub chińczyka z kamiennymi blatami, miejsca do grillowania w części północnej i południowej, wiaty do przechowywania kajaków, tablice informacyjne, toalety.

- Liczymy, że to wodne przedsięwzięcie pozwoli nam przyciągnąć kolejnych krajowych jak i zagranicznych turystów – podkreśla Małgorzata Schwarz.

Przypomnijmy, rejon Siadła Dolnego jest bardzo atrakcyjny dla kajakarzy. Odra Zachodnia wraz z Odrą Wschodnią tworzy Międzyodrze, na którym został utworzony Park Krajobrazowy Dolina Dolnej Odry. To torfowiska i mokradła poprzecinane siecią kanałów i starorzeczy z florą i fauną niespotykaną już w dolinach innych, wielkich rzek europejskich.

Nareszcie będzie bezpieczniej na przejazdach

Do 7 grudnia 2017 roku mają być zamontowane roгатki na dwóch przejazdach kolejowo – drogowych w Warzymicach – zapewnił nas Zbigniew Wolny z PKP Polskie Linie Kolejowe S.A.

Kolej od kilku miesięcy modernizuje szlak kolejowy Szczecin Główny - Granica Państwa. Cały odcinek ma zostać zelektryfikowany. Od 2020 roku pociągi mają jeździć tędy z prędkością 160 km/h. Częścią tych prac ma być instalacja roгатek na dwóch przejazdach drogowo - kolejowych w Warzymicach.

- Prace przygotowawcze rozpoczęto w wakacje, kiedy położono kable na potrzeby montażu roгатek. A przekazanie do eksploatacji nowych urządzeń roгатkowych na przejazdach kolejowo - drogowych w Warzymicach



zaplanowane jest do 7 grudnia bieżącego roku - mówi Zbigniew Wolny z PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. - Na każdym przejeździe będą montowane dwie półroгатki. Będzie to wykonane w ciągu jednego dnia. Montaż zapór nie spowoduje zamknięcia na przejazdach ruchu samochodowego i pieszego - zapewnił.

W Polsce zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Infrastruktury i Rozwoju przejazdy kolejowe dzielą się na sześć kategorii – od A (najwyższej) do F. W Warzymicach aktualnie są dwa przejazdy kategorii C (ruch drogowy jest kierowany przy pomocy samoczynnych systemów przejazdowych wyposażonych tylko w sygnalizację świetlną i ewentualnie dodatkowo sygnalizację dźwiękową). Dzięki tym pracom podwyższone zostanie ich strzeżenie do kategorii B (ruch drogowy jest kierowany przy pomocy samoczynnych systemów przejazdowych, wyposażonych w sygnalizację świetlną i roгатki zamykające ruch drogowy).

O bezpieczniejsze przejazdy od dawna walczyli samorządowcy, przedstawiciele służb mundurowych i mieszkańcy. Dochodziło tu do wypadków. 5 lat temu zginęło małżeństwo z Warzymic. Dwa lata temu na przejeździe pod nadjeżdżający pociąg wjechała ciężarówka. Roku temu zginął pasażer forda.



Starosta zamknął drogę!

Nieprzejezdna jest droga powiatowa koło Stobna. Powód? Woda płynąca z pól zniszczyła jezdnię.

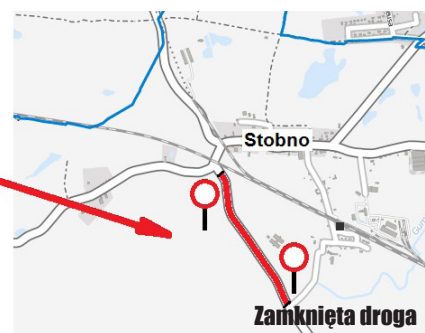
O sprawie zrobiło się głośno. „Starosta policki podjął taką decyzję, bo nie ma możliwości utrzymania jej - zwłaszcza zimą - w stanie pozwalającym na bezpieczne użytkowanie, a dochodziło tam do częstych kolizji i wypadków” - informował Kurier Szczeciński.

Zapory oraz znaki drogowe zostały ustawione 7 listopada. Wcześniej wielu kierowców zniszczyło auta. Na miejscu w rowie widzieliśmy wiele kołpaków. Droga powiatowa między Stobnem a Będargowem jest w tragicznym stanie. To efekt wieloletnich zaniedbań. Poza tym właściciele okolicznych pól nie dbają o rowy melioracyjne i drenaże, dlatego w czasie deszczów woda leje się z nich i wypłukuje popękany asfalt. Wyrwy są duże i głębokie.

- A aktualnie odcinek drogi Stobno - Będargowo jest wyłączony z użytkowania. Przejazd jest możliwy tylko dla komunikacji miejskiej, tylko w przypadku dodatnich temperatur - zaznacza Mateusz Frąckowiak, rzecznik Starostwa Powiatowego w Policach. - Prowadzimy prace mające na celu ustalenie właścicieli rowów melioracyjnych i wyęzkwowanie poprawienia ich drożności. Robimy wszystko, aby jeszcze przed okresem zimowym poprawić stan tej drogi, tj. wypompować wodę i załatać dziury. To pierwszy etap. Drugi dotyczy gruntownej przebudowy odcinka. W 2018 roku przeznaczamy 150 tysięcy złotych na opracowanie dokumentacji projektowej. Dodam, że kierowcy, którzy uszkodzili swoje auto mogą złożyć do nas pismo w sprawie uzyskania odszkodowania.



- Zarządca drogi jest świadomy stanu technicznego tego odcinka - mówił dla Głosu Szczecińskiego Andrzej Bednarek, starosta policki. - Powodem takiego stanu rzeczy jest ogromna ilość wód opadowych napływająca z terenów przyległych do pasa drogowego, które powodują degradację nawierzchni jezdni. Dalsze wykonywanie remontów cząstkowych nie przyniesie oczekiwanych rezultatów z uwagi na brak możliwości zachowania wymogów technologicznych.



W Barnisławiu teraz jest równo

Drogowcy zakończyli remont drogi gminnej. Pojawiły się cztery progi zwalniające oraz wyniesiono przejście dla pieszych koło kościoła.

Budowlańcy wykonali nową nawierzchnię drogi - część jest asfaltowa (524 m, od skrzyżowania z drogą powiatową Kolbaskowo - Warnik w stronę zachodnią), część z kostki brukowej (380 m na dalszym odcinku). Wcześniej położono kanalizację deszczową ponieważ na istniejącej drodze nie było żadnego odwodnienia. W dalszej kolejności wykonano chodniki, zjazdy do posesji oraz cztery wyspowe progi zwalniające. Jest też bezpieczne, wyniesione przejście dla pieszych przy kościele pw. św. Stanisława Kostki.

Inwestycja kosztowała 2,2 mln zł. Prace na zlecenie Gminy Kolbaskowo prowadziła firma Strabag.

Mieszkańcy nie kryją zadowolenia. Jednocześnie apelują do Starostwa Powiatowego w Policach o remont drogi Warnik - Smolecin - Kolbaskowo, którą trzeba gruntownie przebudować.



Pod koniec listopada trwały odbiory drogi powiatowej w Siadło Górnym. Chodzi o 1,5 km odcinek Siadło Górne - droga krajowa

Starosta chce wyznaczyć objazd drogą gminną przez Stobno. Mieszkańcy się z tym nie zgadzają. Protestuje także Urząd Gminy w Kolbaskowie. Droga gminna w Stobnie jest wąska i w kilka miejscach ma 90-stopniowe zakręty. Żaden kierowca ciężarówki nie wykona tam manewru skręcania bez zajęcia przeciwnego pasa. Mieszkańcy Stobna zamierzają protestować i zbierać podpisy pod petycją. Zdenerwowana sytuacją jest Małgorzata Schwarz, wójt Gminy Kolbaskowo.

- Jestem zbulwersowana decyzją o zamknięciu drogi, starostwo nas o tym nie poinformowało - mówi Małgorzata Schwarz. - O fatalnym stanie tej drogi mówiliśmy od dawna. Niestety, nie podjęto żadnych działań. Nie wyobrażam sobie, aby droga w okresie zimowym była zamknięta dla ruchu. Stan większości dróg powiatowych w naszej gminie wymaga natychmiastowej poprawy, która powinna objąć zakres prac szerszy niż tylko łatanie dziur, zwłaszcza że po wszystkich drogach powiatowych kursuje komunikacja miejska.

W trzeci weekend listopada doszło do kuriozalnej sytuacji. ZDiTM zawiesił kursy autobusów. Mieszkańcy zostali bez połączenia. Powód? Kierowcy dostali mandaty za przejazd drogą. Po interwencji wójta, komunikację wznowiono.

nr 13 w rejonie Smętowic. Położono nową nawierzchnię, chodniki, wjazdy do posesji, wzdłuż trasy powstała ścieżka rowerowa, wykonano także prace związane z kanalizacją deszczową. Całkowity koszt inwestycji to 3,3 mln zł. 25% tej kwoty pochodzi z budżetu Gminy Kolbaskowo.

Na mapie gminnych i powiatowych dróg pojawiają się kolejne prace. W 2018 roku Gmina Kolbaskowo planuje remont drogi w Moczyłach. Także w Karwowie wyremontowana będzie droga gminna we wsi, a dalej do Warnika powstanie ścieżka rowerowa.

W najbliższych planach jest także remont drogi w Warzymicach biegnącej przez szklarnie, od drogi krajowej nr 13 do ul. Floriana Krygiera w Szczecinie.

W Kolbaskowie powstanie 670 metrów nowej drogi, która będzie biec od nowego ronda biskoptowego w stronę torów kolejowych do drogi Kolbaskowo - Smolecin. Uwolni tereny inwestycyjne. Powstanie także 2 km nowej drogi z Kolbaskowa do Kamieńca. Dokładny termin realizacji dwóch ostatnich inwestycji nie jest jeszcze znany.



Linia 220 kV jak najbliższej drogi

Polskie Sieci Elektroenergetyczne planują przebieg nowej dwutorowej napowietrznej linii energetycznej **maksymalnie blisko projektowanej zachodniej obwodnicy Szczecina.**

PSE poprawiają bezpieczeństwo energetycznego kraju. - Od kilku lat prowadzimy intensywną modernizację i rozbudowę systemu umożliwiającego przesyłanie energii elektrycznej do wszystkich regionów kraju. Jednym z wielu zamierzeń jest modernizacja linii 220 kV Krajnik - Glinki - tłumaczy Marcin Laskowski, dyrektor Departamentu Inwestycji PSE.

Uniknąć katastrofy

Zimą 2008 r. w znacznej części aglomeracji szczecińskiej doszło do rozległej awarii. Ten blackout był największą katastrofą energetyczną kraju. Dziesiątki tysięcy osób pozostawały wówczas bez prądu, wody i ogrzewania. Nie działały stacje benzynowe, banki, sklepy, a największe w regionie firmy produkcyjne musiały wstrzymać prace. Wystąpiły trudności w transporcie drogowym i kolejowym, były problemy z łącznością. - Aby uniknąć w przyszłości podobnych katastrof, należy wybudować dwutorową linię 220 kV Krajnik - Glinki (obecna jest jednotorowa) - uważają przedstawiciele Polskich Sieci Elektroenergetycznych. Innym powodem jest rosnące zapotrzebowanie na energię elektryczną.

Obecna jednotorowa linia 220 kV Krajnik - Glinki biegnie z Krajnika, koło Dolnej Odry, przez gminę Kołbaskowo - m.in. Przeclaw, Warzymice, część Rajkowa - gminę Do-

” *Aby uniknąć katastrof, należy wybudować dwutorową linię Krajnik - Glinki*

bra do stacji Glinki na północy Szczecina. Od wielu miesięcy władze gminy i przedstawiciele PSE spotykają się, by omówić przebieg nowej dwutorowej linii. Ma powstać po nowym śladzie, poza terenami mieszkalnymi.

Będą rekompensaty

W listopadzie w świetlicach w Siedle Górnym, Bobolinie, Smoleńcinie, Stobnie i Będargowie miały miejsce spotkania z przedstawicielami firmy Pingao Group, której powierzono zadanie przebudowy linii wysokiego napięcia w naszej gminie. Mieszkańcy na początku każdego zebrań zapoznali się z prezentacją przygotowaną przez wykonawcę, a następnie mogli poznać odpowiedzi na nurtujące ich pytania. Na niektórych z zebrań dochodziło do ostrej dyskusji i emocjonujących wystąpień. Niektórym właścicielom działek nie spodobał się przebieg linii. Uważają, że działki tracą mocno na wartości. W Będargowie zastanawiają się nad protestem.



- W przypadku takich inwestycji nie da się zadowolić wszystkich. Staramy się pociągnąć linię z dala od zabudowy. Przepisy mówią, że w odległości do 25 m nie można stawiać słupów, a w Będargowie najbliższe domy stoją 250 m od planowanego przebiegu linii. Pół kilometra będzie do centrum wsi - tłumaczy w Pingao.

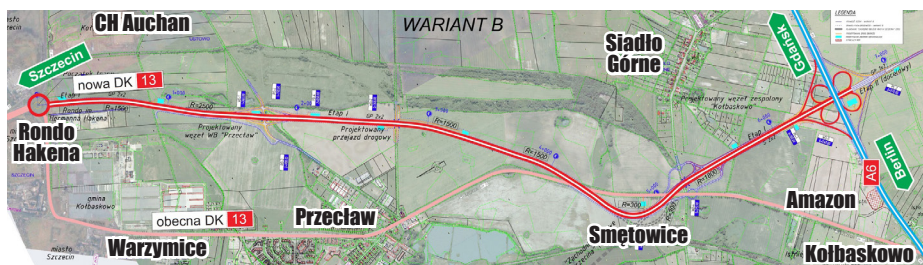
Właściciele działek, które są na trasie nowej linii, dostaną odszkodowania.

- Dla każdej nieruchomości sporządzony będzie operat szacunkowy, z którego będzie jasno wynikało, co dzieje się z wartością nieruchomości w tej sytuacji - tłumaczy rzecznik inwestycji.

Termin rozpoczęcia inwestycji nie jest znany. Inwestor zakończenie planuje na koniec 2021 roku.

Wybrano wykonawcę obwodnicy Przeclawia

- Droę zaprojektuje i zbuduje firma Energopol Szczecin S.A - mówi Mateusz Grzeszczuk, rzecznik dyirekcji dróg. - Pozostali oferenci będą mieli 10 dni na ewentualne odwołania od wyniku przetargu.



Jeżeli nie będzie odwołań, to rozpocznie się kontrola uprzednia Urzędu Zamówień Publicznych. Po jej zakończeniu i spełnieniu wszelkich formalności będzie mogło dojść do podpisania umowy. Może to nastąpić jeszcze w tym roku. - Zbliżamy się do finalizacji procedury przetargowej dla tej bardzo ważnej inwestycji - podkreśla Łukasz Lendner, dyrektor Generalnej Dyirekcji Dróg Krajowych i Autostrad O/Szczecin.

Wcześniej GDDKiA zmuszona była wystąpić do ministerstwa o zwiększenie środków na

budowę drogi, bowiem brakowało ok. 35 mln zł. Kiedy 17 sierpnia 2017 roku otwarto oferty cenowe w przetargu na zaprojektowanie i budowę drogi, wpłynęły cztery oferty na kwoty od 140,4 do 194,7 mln zł. Najniższą cenę zaoferowała firma Energopol Szczecin S.A., ale była i tak wyższa od kosztorysu. GDDKiA budowę wyceniła na ok. 106 mln zł. Ministerstwo w listopadzie zgodziło się dołożyć brakującą kwotę.

Droga od lat jest wyczekiwana przez mieszkańców gminy Kołbaskowo. Sławomir Nitras podkreślił swego czasu w wywiadzie

dla Gazety Wyborczej, że przeznaczenie funduszy na obwodnicę Przeclawia i Warzymic to w dużej mierze zasługa wójt gminy, Małgorzaty Schwarz. Kiedy kierowcy będą mogli pojechać nową drogą?

- Zakończenie realizacji inwestycji powinno nastąpić w 2021 roku - dodaje rzecznik.

Obwodnica Przeclawia i Warzymic w ciągu drogi krajowej nr 13 o długości 6,5 km będzie drogą dwujezdniową. Wyprowadzi ruch w relacji miasto Szczecin - autostrada A6 z miejscowości Przeclaw i Warzymice.



Kiedyś dron z paczką przyleci do ogródka

Rozmowa z

Martą Barcewicz,
starszym kierownikiem
ds. operacyjnych Amazona
w Kołbaskowie

Czas przedświąteczny to gorący okres dla Amazona. Centrum Logistyki E-Commerce w Kołbaskowie działa już pełną parą. Oficjalnie otwarcie ogłoszono 8 listopada 2017 roku. Szefowie firmy zaprosili władze Gminy Kołbaskowo. Po Centrum gości, w tym Małgorzatę Schwarz, wójta Gminy Kołbaskowo, oprowadzał m.in. Oliver Kraftsik, general manager, czyli dyrektor generalny Amazona w Kołbaskowie, który podkreślał: - To bardzo nowoczesny obiekt, jesteśmy z niego bardzo dumni. Kilkaset osób w nim zatrudnionych skupia się na realizacji zamówień klientów z Polski i całej Europy. Warto dodać, że naszym pracownikom w wykonywaniu codziennych obowiązków pomaga ponad 3 tys. robotów. Jestem bardzo dumny z całego zespołu, który fantastycznie radzi sobie w pracy z nowocześniejszymi technologiami Amazon - mówił. Obecna podczas spotkania była również Marta Barcewicz, która w szczegółach opowiedziała nam o tym, jak działa nowe Centrum.

- Podkreślacie państwo, że Centrum Amazon w Kołbaskowie jest wyjątkowe, najnowocześniejsze w Europie i jedno z najnowocześniejszych na świecie. Czym się ono wyróżnia?

- To prawda, potwierdzam, nasze Centrum to obiekt najnowszej generacji. Jesteśmy z niego bardzo dumni. Zastosowano tutaj najnowszą technologię i rozwiązania, które pomagają naszym pracownikom w codziennej pracy. Mowa tutaj przede wszystkim o technologii Amazon Robotics, których jest tu ponad 3 tys. sztuk. Co więcej, w naszym budynku zainstalowano wiele systemów, które ułatwiają między innymi pakowanie, tj. kompletowanie zamówień i przygotowywanie ich do wysyłki. Sam budynek jest także bardzo nowoczesny, są tu dziesiątki kilometrów taśmociągów. To wszystko po to, aby wesprzeć naszych pracowników w wykonywaniu codziennych zadań. Poza technologią w naszym Centrum znajduje się także bardzo wiele miejsc, które powstały z myślą o pracownikach: przestronna stołówka z kuchnią, w której codziennie przygotowywane są świeże posiłki, pokoje wypoczynku, pomieszczenia szkoleniowe i kąpielnie. Zadbałszy o to, żeby komfort pracy był jak największy.

- Proszę powiedzieć coś więcej o robotach. Faktycznie jest ich tutaj wiele, poruszają się z dużą

prędkością. Wygląda to efektownie. Zastanawiałem się, jak to się dzieje, że się nie zderzają?

- Zadaniem robotów jest transport półek z przedmiotami, które mamy zamiar wysłać, do pracownika, ale także transport pustych regałów do pracownika, na których magazynujemy przedmioty. Można powiedzieć, że roboty chodzą, podnoszą i przenoszą przedmioty za człowieka. Poruszają się one z prędkością 6,12 km/h i jeżdżą ścieżkami wyznaczonymi przez kody umieszczone na posadzce. Stąd każdy z robotów wie, gdzie znajdują się wszystkie pozostałe i omijają się podczas pracy.

- Ile osób dziś pracuje w Amazon w Kołbaskowie?

- Obecnie w Centrum pracuje już kilkaset osób. W okresie trzech najbliższych miesięcy zatrudnimy jeszcze ponad tysiąc pracowników, dlatego też wciąż prowadzimy rekrutację - sukcesywnie wraz ze zwiększaniem zakresu działań Centrum zwiększamy także zatrudnienie.

” *Roboty chodzą, podnoszą i przenoszą przedmioty za człowieka*

- Domyślam się, że osoby te przyjeżdżają z całego regionu...

- Naszym pracownikom oferujemy darmowy transport do i z pracy. Na tę chwilę największą grupę pracowników mamy ze Szczecina. Linia, z której korzysta najwięcej osób to właśnie Centrum - Pomorzany. Kolejne w rankingu popularności są relacje Niebuszewo i Pogodno - Gumieńce. Wprowadziliśmy wiele tras z myślą o naszych pracownikach - dojeżdżamy m.in. do Polic, Gryfina, Stargardu i Choszczna, do Lipian, a ostatnio także do Gorzowa i Kamienia Pomorskiego. Prawdopodobnie pojawi się także wkrótce linia do Wolina i inne. Myślimy również o Polakach, którzy mieszkają za Odrą, w Niemczech, i będą chcieli skorzystać z naszej oferty pracy. Rozmowy są na bardzo wstępnym etapie, ale niewykluczone, że taka linia do Niemiec też powstanie. Dodam, że w Amazonie pracuje wielu Polaków, którzy wrócili do kraju z zagranicy. Jesteśmy bardzo dumni, że wybrali Centrum Logistyki E-Commerce w Kołbaskowie.

- Przyszłością są drony. Słyszałem, że państwo też myślicie, by z nich korzystać...

- Tak, obecnie testujemy takie rozwiązanie. Wierzymy, że w przyszłości widok drona w powietrzu dostarczającego nasze przesyłki będzie tak powszechny jak widok samochodu.

- Czyli taki dron wleci do ogródka i zostawi książkę?

- Dokładnie tak. Klient wskaże miejsce lądowania na swojej działce, a dron na nim wyląduje, zostawi paczkę i powróci do bazy.



- Kiedy pierwszy dron mógłby wykonać takie zlecenie?

- Uzależnione jest to od przepisów prawnych - w niektórych krajach, takich np. jak Wielka Brytania, już dziś możliwe jest testowanie wspomnianych rozwiązań, co obecnie robimy.

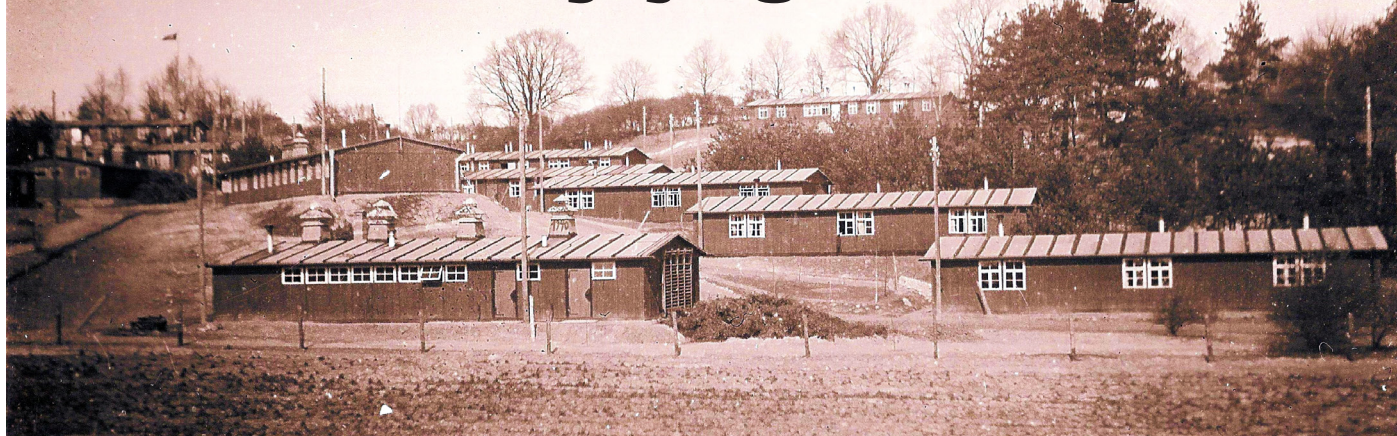
- Pani przyjechała do nas z Wrocławia?

- Tak, jestem pracownikiem Amazona od ponad trzech lat. Miałam to szczęście, że otwierałam pierwsze Centrum w Polsce - we Wrocławiu. Następnie postanowiłam przenieść się do Szczecina, oczywiście z rodziną, ponieważ praca w tutejszym Centrum dała mi wiele możliwości rozwoju. Nie zdążyłam jeszcze dokładnie poznać miasta i okolic, ale pierwsze wrażenie jest bardzo dobre. Ludzie są otwarci, chętni do pomocy. Często doradzają mi, gdzie pójść coś zjeść czy co warto zobaczyć. Miasto posiada także dużo dróg rowerowych, czuję się tu bardzo dobrze. Szczecin jest bardzo zielonym miastem i trochę podobnym do Wrocławia. Na mojej liście „do zobaczenia” w najbliższym czasie jest Filharmonia oraz Opera na Zamku, choć wiem, że bilety trzeba zakupić z dużym wyprzedzeniem. Szczególnie mówiąc, jestem zachwycona tym miejscem!

” *W przyszłości widok drona w powietrzu dostarczającego nasze przesyłki będzie tak powszechny jak widok samochodu*



W Moczyłach był obóz RAD. Znaleźliśmy jego ślady



Fot. Archiwum Jan Siniusa

Rozmowa z

Janem Siniusem,

który prowadzi stronę Festung Stettin, poświęconą historii Szczecina i regionu

Trudno znaleźć jakiegokolwiek informacji na ten temat, dlatego w niedzielę, 5 listopada 2017 roku wspólnie z Janem Siniusem oraz archeologiem Marcinem Dziewanowskim odwiedziliśmy teren byłego obozu organizacji RAD, który znajdował się koło Moczył. Okazało się, że zachowało się około 90 zdjęć tego miejsca. Jan Sinius uzyskał je z archiwum niemieckiego rządu. Kilkadziesiąt z nich dzięki jego uprzejmości opublikujemy na stronie www.facebook.com/GminaKolbaskowo/

- Pod Moczyłami był obóz RAD. Co to za obóz?

- To był obóz organizacji Reichsarbeitsdienst (RAD), Służba Pracy Rzeszy. To była organizacja, która przygotowywała młodych Niemców w wieku 18-25 lat do służby w armii. Uczyła też m.in. patriotyzmu. Jej członkowie budowali pod Szczecinem wały przeciwpowod-



wodziowe, autostradę, brali też udział w pracach ziemnych na polu. Tutaj stacjonowała 6. kompania 52. batalionu RAD, czyli Arbeitsgruppe, tak się bataliony nazywały. W kompanii znajdowało się od 200 do 300 członków.

- W którym roku powstał obóz i jak wyglądał?

- W 1934 lub 1935. Optowałem za 1935 rokiem, wtedy powstał też taki obóz w Gryfinie. W regionie było ich prawdopodobnie osiem. Było w nim około 30 baraków, drewnianych, z kamiennymi fundamentami, także z krzemienia, które widać do dziś.

- Przygotował pan dokładną mapę obozu...

- Zrobiłem ją na podstawie zdjęć. Na niektórych widać praktycznie panoramę całego obozu. Cały układ baraków znajduje pokrycie w terenie. Na podstawie zdjęć zrobiłem mapę i wchodząc na teren obozu wszystko idealnie się z nią zgadzało.

- Dlaczego Niemcy właśnie tu zlokalizowali kompleks?

- Przypuszczam, że zdecydowała bliskość autostrady, która była właśnie budowana. Po drugie, to były tereny zalewowe i Niemcy budowali tu wały przeciwpowodziowe. W każdym z takich miejsc budowali wąskie tory dla

specjalnych wagoników wywrotowych, do których wrzucali ziemię i którą mogli w dowolnym miejscu wyrzucić.

- Co tu się działo w czasie wojny?

- Zwykle to co działo się przed wojną, służba przygotowawcza do armii, musztra ze szpadlami... Obóz też był używany m.in. 169. dywizji piechoty w 1941 roku. Była transportowana do Finlandii w momencie kiedy rozpoczął się atak na Związek Sowiecki. Przed wypłynięciem do Finlandii jedna z kompanii odpoczywała w tym obozie. Słyszałem też, że w 1945 roku stacjonowała tutaj przez jakiś czas grupa uchodźców z Prus Wschodnich.

- Dziś niewiele zostało z tego obozu, dlaczego?

- Obóz został zniszczony podczas walk, ostrzałów artyleryjskich, bombardowań. Na terenie obozu też musiały toczyć się walki, ponieważ na wzniesieniach wokół niego widać okopy.

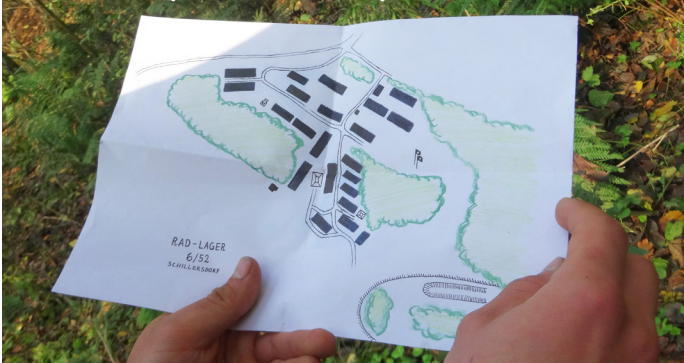
- Zwiedzaliśmy razem miejsce dawnego obozu. Co ciekawego pan odkrył?

- Najbardziej wpadły mi w oko śmietniki obozowe, gdzie znaleźliśmy wiele pamiątek z tego miejsca. Od rzeczy osobistych typu grzebienie, ustniki od fajek, tubki po paście do zębów, butelki po winach i piwach, talerze i innego rodzaju porcelanę, znalazłem też kominy z baraków, które widać na oryginalnych zdjęciach. I jeszcze jedna bardzo ciekawa rzecz - tunele pod obozem, jest ich dużo. Myślę, że wybudowano je jako schron przeciwlotniczy,



Jan Sinius i Marcin Dziewanowski

Mapa obozu sporządzona na podstawie zdjęć





Obóz powstał na polanie z rzadka porośniętej przez drzewa. Dziś teren jest gęsto zarośnięty. Są tam duże różnice poziomów.



For. Archiwum Jana Sinitusa

ale możliwe, że Niemcy pobierali stamtąd materiał, który wywożono do Rzeszy na budowy. Niestety, nie ma dokumentów lub zdjęć, które wyjaśniłyby dokładnie czym były te tunele. Jedynie zdjęcia z najbliższego otoczenia tych tuneli to zdjęcia wieży wartowniczej, którą zbudowano w drugiej połowie lat 30.

- Zachowało się wiele schodów...

- Tak, niektóre powstały ze względu na duże wzniesienia na ścieżkach. Tam jest i było bardzo ślisko, wszędzie jest taka błotnista glina. Widać to też na starych zdjęciach. Niemcy też pewnie mieli tu problemy i się ślizgali, chodzili w podkutych butach, taką jedną z podków też znaleźliśmy. Cześć schodów prowadziła do baraków, w których były dwa lub trzy wejścia. Baraki znajdowały się na wzniesieniach, chodziło o to, żeby deszcze nie niszczyły obiektów.

- Znaleźliśmy też miejsce otoczone murem z leżącym obok obeliskiem...

- Ten obelisk został zapewne rzucony w 1945 roku. Obok musiał upaść jakiś pocisk i fala podmuchu musiała go zrzucić z cokołu. To był głaz z nazwą jednostki. Przypuszczam, że istniał tam napis 6/52, czyli nazwa jednostki – 6. kompania 52. batalionu oraz nazwa Schillersdorf, czyli Moczyły. Mógł być też wryty znak organizacji, a z drugiej strony, czyli tej widocznej dziś widoczny jeszcze napis Bundrock.

- Dziś ten teren jest bardzo gęsto zadrzewiony. Tak nie było wcześniej...



Schody dawniej i dziś

For. Archiwum Jana Sinitusa



- Dokładnie tak. Obóz powstał na polanie z rzadka porośniętej przez drzewa. Były i są tam duże różnice poziomów. Z trzech stron obozu były pola uprawne. Był dobrze widoczny, także z samolotów. Samoloty alianckie jednak tutaj nie nadlatywały, w 1945 było za to bardzo dużo sowieckich.



Niemiecka topata



...i grzebień

Białe ściany. To wyjątkowe miejsce



Marcin Dziewanowski, archeolog:

- Teren w Moczyłach, przy krawędzi pradoliny Odry, jest pięknie ukształtowany przez potężne procesy naturalne. Nad nim kilkanaście tysięcy lat temu znajdował się gruby

ładolód, który swobodnie rzeźbił to miejsce. Dziś to miejsce jest wyjątkowe. Dla ładolodu wyrwanie z podłoża kilkuhektarowej kry kredowej było drobiazgiem. I ten ładolód rzucił tutaj wielką krę z kredy piszącej silnie nasyconej koncentracjami krzemiennymi.

Okolo roku 2300 p.n.e. grupa ludzi założyła tutaj osady i zaczęła wydobywać krzemień i produkować zeń sztylety i siekiery. W wyniku intensywnego osadnictwa powstała nawet metrowej grubości warstwa silnie nasycona zabytkami. Ponad 2 tysiące lat później doszło w tym miejscu, na tych stanowiskach archeologicznych, do wielkiej bitwy, jednej z decydujących o losach wielu obszarów Europy. Doszło do przekroczenia Odry przez armię sowiecką. Dodatkowo kilka lat wcześniej zbudowano obóz RAD, a który położony jest na wspomnianej już krze kredowej. W 1945 roku, tuż przed przybyciem wojsk sowieckich zbudowano schrony w postaci tuneli przecinających garby terenowe, na których stały baraki. I jakbyśmy weszli do tych tuneli zobaczylibyśmy białe ściany, z których wystają jak w słynnych krzemionkach opatowskich koncentracje krzemienu.

Jest to obecnie jedyne takie miejsce w Polsce, gdzie połączony jest element geologiczny, czyli idealnie zachowana kra kredowa silnie nasycona krzemieniem, która była eksploatowana w okresie neolitu kilka tysięcy lat temu przez mieszkańców jednej z największych osad w regionie, z powstałą na tym terenie później osadą kultury łużyckiej i powstałym w latach 30. XX wieku obozem RAD-u z tunelami wydrążonymi w tych krach kredowych, a na koniec teren został poszatowany ostrzałem artyleryjskim.

Jest to miejsce związane z martyrologią, to też pomnik będący świadectwem tego co było przyczyną przybycia tutaj armii sowieckiej.



Obelisk już nie na cokole



Nagroda dla najzdolniejszych uczniów



W poniedziałkowy wieczór, 6 listopada miała miejsce miła uroczystość. Niezwykle uzdolnionym uczniom z gminy Małgorzata Schwarz, wójt Gminy Kolbaskowo wręczyła stypendia. Otrzymały je Daria Jaszczak, Barbara Lewicka, Łucja Malak, Amelia Wilczura oraz Maciej Druciarek, Michał Jagodziński, Piotr Palicki, Konrad Traczyk i Szymon Żukowski, którzy do sali Świetlicy w Kolbaskowie dotarli z dumnymi rodzicami. Serdecznie gratulujemy!

Pojawił się temat budowy ścieżki rowerowej z Niemiec, przez gminę Kolbaskowo do Szczecina po szlaku dawnej kolejki wąskotorowej CPO (Casekow–Penkun–Oder).

O koncepcji rozmawiały w listopadzie władze Gminy Kolbaskowo z władzami gmin niemieckich oraz przedstawicielami Szczecińskiego Obszaru Metropolitalnego. To było pierwsze spotkanie. Odbyło się w Kolbaskowie.

Linia CPO powstała w 1899 roku. Miała około 42 kilometry. Rozpoczynała się na dworcu w Casekow, skąd przebiegała w kierunku północnym docierając do miasta Penkun. Dalej tory biegły przez Krackow i Ladenthin, w pobliżu którego przebiega dziś granica państwowa. Na teren Polski, dzisiejszej Gminy

Dawniej tu były tory. Może zrobimy ścieżkę

Kolbaskowo, kolejki wjeżdżały w rejonie Barnisławia, i dalej przez stacje Warnik, Karwowo, Będargowo, Warzymice dojeżdżały do stacji Szczecin Gumieńce. Stacją końcową były Pomorzany Wąsk. Przykładowo, w 1935 roku przewieziono 93 tys. pasażerów oraz 125 tys. ton towarów.

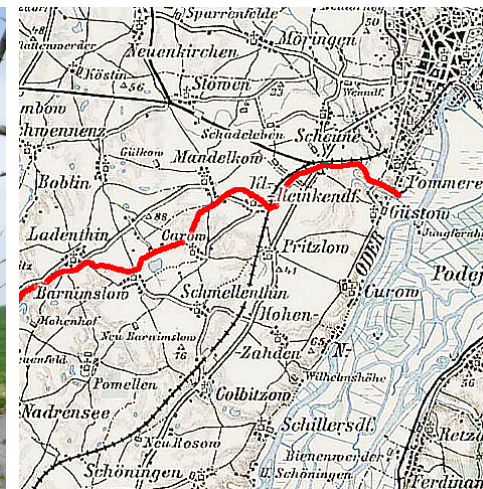
Po dawnej linii dziś nie ma śladu, tory zostały po wojnie rozebrane, a stacyjki zniszczone. Podobnie jest po stronie niemieckiej, choć jak tłumaczył wójt z Penkun, jest tam już fragment ścieżki na szlaku dawnej wąskotorówki. Zostały tylko nasypy pod tory, dziś miejscami gęsto zarosnięte. W rejonie Karwowa zachował się nasyp, który przeczaił akwen. Jest koncepcja, by teraz ten szlak wykorzystać pod ścieżkę rowerową. Dodajmy, że przebieg

linii bardzo dobrze widać na internetowej mapie Google.

- To bardzo ciekawa koncepcja. Wpisuje się w nasze plany realizacji ścieżek rowerowych w naszej gminie. Chcemy się włączyć w jej realizację - mówi Małgorzata Schwarz, wójt Gminy Kolbaskowo.

Od granicy państwa do Warzymic można w zasadzie ścieżkę zbudować dokładnie po śladzie dawnej kolejki. W rejonie Warzymic musiałaby jednak nieco odbiec od dawnego przebiegu CPO, bowiem linia biegła tuż obok dzisiejszej linii Szczecin - Berlin.

O budowie ścieżki władze Gminy Kolbaskowo wraz z niemieckimi partnerami mają rozmawiać na kolejnym spotkaniu, które zaplanowano w Niemczech.



Na zdjęciu grobla w pobliżu Karwowa, po której dawniej biegły tory kolejki wąskotorowej. Na mapie jej przebieg na terenie dzisiejszej Gminy Kolbaskowo.



Więcej zdjęć?
Zeskanuj kod



Spacerem po Moczyłach...

Moczyły to niezwykle urokliwa miejscowość nad Odrą, ze swoim symbolem łódką, malowniczymi ruinami średniowiecznego kościółka, który zdaniem historyków mógł powstać około 1250 roku oraz przepięknymi, idealnymi na spacer terenami wokół miejscowości.

Zachęcamy także do wysyłania na adres gazeta@kolbaskowo.pl waszych ujęć. Najciekawsze opublikujemy na profilu Kolbaskowa na facebooku, a także w „Aktualnościach”.



Więcej zdjęć na www.facebook.com/GminaKolbaskowo/



Trzy przepisy na potrawy wigilijne od pani Teresy

Pani Teresa Kornaszewska,

z Siadła Górnego, która słynie z tego, że świetnie gotuje, zdradza nam trzy wyjątkowe przepisy na wigilię

- Zawsze przygotowuję na wigilijny stół dwanaście potraw – mówi pani Teresa Kornaszewska. - To oczywiście wymaga dużo pracy, ale nie narzekam, bo uwielbiam gotować dla moich kochanych. Chętnie podzielę się też kilkoma przepisami. Która potrawa wigilijna jest moją ulubioną? Zupa grzybowa. Jest bardzo prosta do przygotowania.



Zupa grzybowa

Skład: grzyby suszone – ok. 25 dag, olej słonecznikowy – łyżka, 3 marchewki, 2 pietruszki, por, sól, pieprz, śmietana 30%, makaron.

Jak zrobić? - Na początek bierzmy grzyby, ja daję podgrzybki. Staram się dawać ich więcej, około 25 dag, żeby był dobry posmak i kolor – tłumaczy pani Teresa. - Grzyby moczę dzień wcześniej, wkładam do miseczki, zalewam letnią wodą. One się moczą.

Na drugi dzień zabieram się za resztę. Odsączam grzyby z wody, a ten wywar po nich wlewam do garnka. Kroję grzybki na większe kawałki, żeby było je czuć i dodaję do wywaru. Dolewam wody do garnka. To jest potrawa postna, więc nie robi się jej na mięsie, bo nie pozwala na to tradycja, dlatego dodaję łyżkę oliwki ze słonecznika, żeby te oczka ładnie pływały. Tak mnie nauczyła mama.

Kroję trzy marchewki, starte wcześniej na tarce z grubymi oczkami, do tego dwie pietruszki, też starte na dużych oczkach, następnie średniej wielkości por pokrojony na kawałki. Dodaję soli i pieprzu. Wszystko gotujemy około godziny na bardzo wolnym ogniu.

Gotową zupę zabiela 30-procentową śmietaną, około 200 ml, nadaje to fajnego posmaku i wyglądu. Do zupy dajemy makaron, jaki kto sobie życzy, nitki, mu-

szelki czy świderki, a może łazanki, to rzecz gustu, gotujemy go osobno.



Ciasto bezglutenowe Brauni

- Przepis dała mi siostra. Ja go nieco zmodyfikowałam – mówi pani Teresa, które częstowała nas tym ciastem (ciasto Brauni na zdjęciu). Jest faktycznie przepyszne.

Skład: 2 puszki fasoli czerwonej, 3 dojrzałe banany, pół szklanki cukru trzcinowego, 3 łyżki oliwy, 3 jajka, 2 łyżeczki sody, 3 stołowe łyżki kakao, amaretto - dwie łyżki stołowe.

- Na początku odsączam fasolkę, wkładam ją do termomiksa (można też w blenderze). Podobnie robię z bananami, dodam, że najlepsze są takie aż przejrzałe. Wtedy ciasto jest smaczniejsze – podkreśla pani Teresa. - Blenduję to ok. 2-3 minuty i otrzymujemy taką papkę. Następnie dorzucam resztę składników, oliwę, jajka, ale same żółtka, białka oddzielam i zostawiam w miseczce na później. Wsypuję sodę i kakao, i dolewam amaretto. Raz jeszcze to wszystko blenduję.

Po tym ubijam białka z cukrem trzcinowym. Mieszam później wszystko łyżką drewnianą, żeby to nie opa-

dło. Następnie wkładam do tortownicy o średnicy 28 cm, wykładam ją papierem do pieczenia, nie wysypuję żadną bułką tartą, tylko smaruję dno i boki foremki oliwką, i wkładam do piekarnika na 50 minut. Ustawiam na 170 stopni. Po upieczeniu ciasto trzeba od razu wyciągnąć z foremki, przekładam na naczynie, aby odparowało.

Teraz czas na polewę czekoladową. Może być biała, czekoladowa, można ozdobić ją różnymi owocami świeżymi czy z puszek, rodzynkami, orzechami. My dzisiaj mamy migdały, bo wnuczek tak sobie zażyczył - dodaje.



Ryba po japońsku

- Przepis jest mój. Potrawę szczerze polecam na wigilijny stół – mówi pani Teresa.

Skład: ryba, 1 jajko, szklanka mąki, pół szklanki mleka, woda gazowana - odrobinę, sól, papryka w słoiku w zalewie octowej, 4-5 ogórków korniszonych, cebula. Skład na zalewę: 2 szklanki wody, 4 łyżki octu 10%, 2 łyżki cukru, ½ szklanki oleju, mały koncentrat pomidorowy, 4 łyżki keczupu, sól.

- Potrzebna jest oczywiście ryba. Może być mintaj, morszczuk, ja kupuję mirunę bez skóry. Wystarczą dwa kawałki, ze 30 dag, nie więcej, bo później się ją obtoczy w cieście, więc jej objętość się powiększy.

Kroimy ją na dzwoneczki i odstawiamy na bok – tłumaczy pani Teresa.

- I przygotowuję ciasto naleśnikowe. Mieszam jajko, mąkę, mleko. Dolewam odrobinę wody gazowanej, żeby rozciączyło ciasto. Solę je dosyć porządnie, żeby było słonawe, bo nie solę ryby. W tym cieście naleśnikowym maczam rybę, smażę w dosyć głębokim tłuszczu z jednej i z drugiej strony, przekładam do patery.

Później szykuję resztę składników. Paprykę kroję na drobne kosteczki. Dodam, że może być czerwona, zielona czy żółta, kto jaką lubi. Papryką posypuje rybę. Kroję drobno całą cebulę. Do tego idzie korniszony ogórek pokrojony w kosteczkę.

Teraz szykuję zalewę. Robię ją na bazie koncentratu pomidorowego. Potrzebuję mały koncentrat pomidorowy, dwie szklanki wody, do tego idą 4 łyżki octu 10-procentowego, dwie łyżki cukru, pół szklanki oleju, 4 łyżki keczupu, solimy do smaku. Taką zaprawę trzeba zagotować, dokładnie wymieszać, żeby składniki się pomieszały i tą gorącą zalewą zalewa się rybę. Najlepiej rybę zrobić dzień wcześniej, żeby przeszła tą zalewą. Życzę smacznego – kończy pani Teresa.

